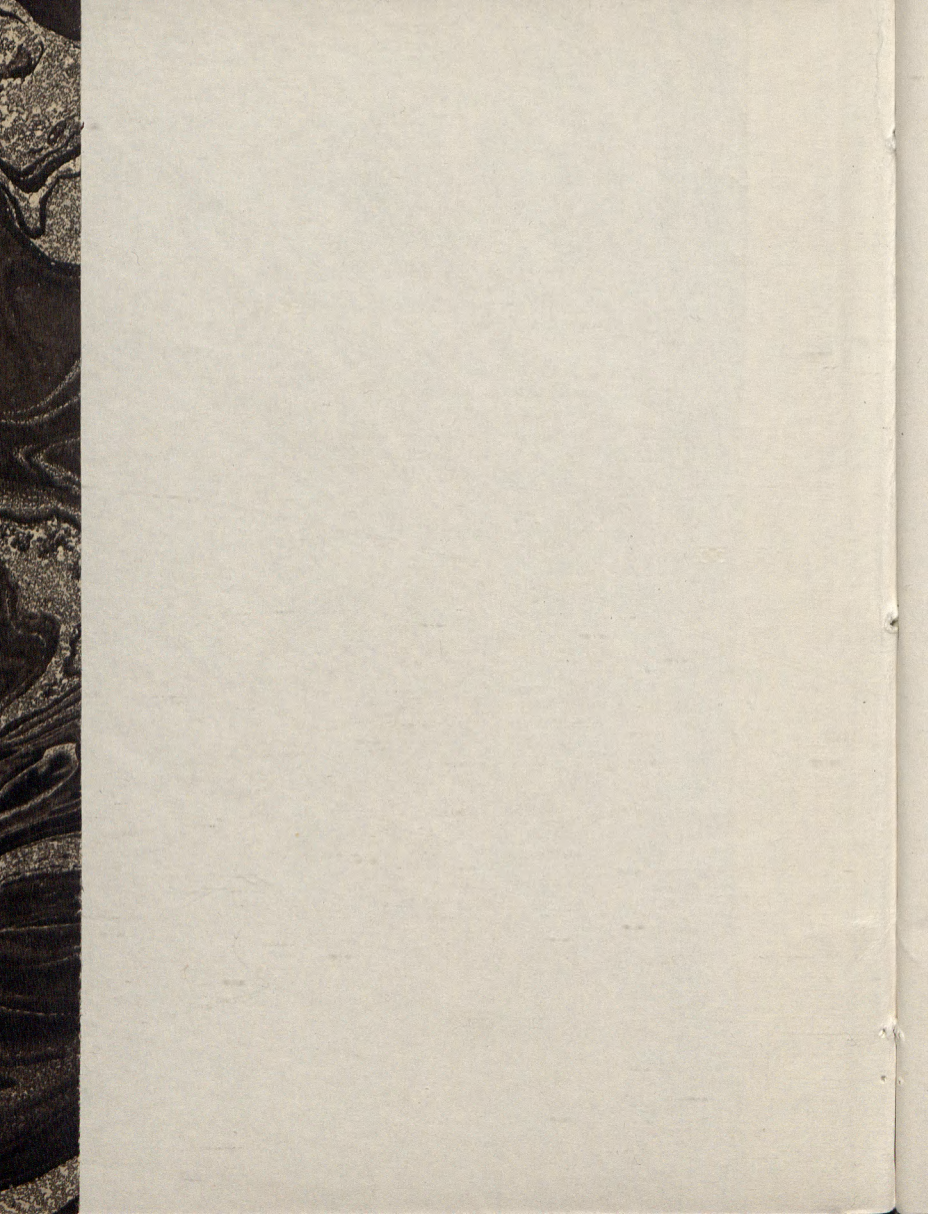




648481



T. 648.481



**BIBLIOTEKA
TEATRÓW AMATORSKICH**

129.

GUEPE.
**NAZAJUTRZ
- PO ŚLUBIE -**
(KUZYNEK ZBAWCA)
humoreska w jednym akcie.

Lwów 1922
SPÓŁKA NAKŁADOWA
„ODRODZENIE”

KATALOG

BIBLIOTEKI TEATRÓW AMATORSKICH.

1. Björnson. Nowożeńcy, komedia w 2 aktach.
2. Fredro J. A. Kalosze, komedia w 1 akcie.
3. Alfred de Musset. Kaprys, komedia w 1 ak.
4. Bliziński J. Przezorna mama, kom. w 3 ak.
— Na wędkę, komedia w 1 akcie.
6. Zalewski K. Spudłowali, komedia w 1 ak.
7. Bliziński J. Pan Damazy, komedia w 4 ak.
8. Delacour i Roger. Zarzutka balowa, komedia w 1 akcie.
9. Labiche i Martin. Podróż pana Picheron komedia w 4 aktach.
10. Eyraud A. Panna Pivert, kom. w 2 ak. z franc.
11. Bliziński J. Mąż od biedy, kom. w 1 akcie.
12. Bałucki. Teatr amatorski, kom. w 2 aktach.
13. Bliziński J. Chleb ludzi bodzie, kom. w 1 ak.
15. About E. Morderca, kom. w 1 ak. z franc.
17. Bliziński J. Marcowy kawaler, krotoczwila w 1 akcie.
18. Dejski M. A. Miodowe miesiące, komedia w 2 aktach.
19. Mallhac i Helevy L. Pałacyk, komedia w 1 akcie z franc.
20. Sulisław. Po kweście, fraszka w 1 akcie.
21. Wdowiszewski W. J. Takich więcej, kom. w 2 aktach.
22. Bliziński J. Rozbitki, komedia w 3 aktach.
23. Mozer. Tatuś pozwolił, komedia w 1 akcie.
24. Madajewski L. Sto tysięcy (Jeden kroć), kom. w 1 akcie.
25. Labiche. Moja córeczka, kom. w 1 akcie. przeł. Walewski.
26. Bałucki M. Dom otwarty, kom. w 3 aktach.
27. Gondinet E. Skowronek, kom. w 1 akcie.
28. Goziau L. Chwała Bogu, stół nakryty, kom. w 1 akcie.
29. Dobrzański St. Złoty cielec, kom. w 1 ak.
30. — Tajemnica, fraszka scen. w 1 o
31. — Podejrzana osoba, kom. w 1 ak
32. Bliziński J. Ciotka na wydaniu, kome w 1 akcie.
33. Dobrzański St. Onufry, kom. w 1 akci
34. — Kajcio, komedia w 1 akcie.
35. Labiche E. Zaślubiny z przeszkodami, medja w 1 akcie.
36. Belly G. Żywy nieboszczyk, kom. w 1
37. — Filiżanka herbaty, kom. w 1 akcie z fra
38. Murgier H. Przysięga Horacego, kome w 1 akcie.
40. Bliziński J. Opiekun w zalotach, kome w 2 aktach.
41. Przybylski Z. Wicek i Wacek, kom. w 4
43. Monologi, zeszyt pierwszy.
44. Bałucki M. O Józcie, fraszka scen. w 1
45. Pleniązek Cz. Na przystanku, kom. w 1
46. — Białe wachlarz, komedia w 1 ak
47. Monologi, zeszyt drugi.
48. Gondinet E. Tyran z miłości, kom. w 1
49. Madeyski. Ciocia Felicja, kom. w 1 ak
50. Monologi, zeszyt trzeci.
51. Bałucki M. Kuzynek, komedycja w 1 ak
52. — Bilecik miłosny, kom. w 1 akci
53. Walewski A. Koniki polne, kom. w 3
54. Koziebrodzki Wł. hr. Reprezentant do Müller i Sp., komedia w 1 akcie.
55. Gregorowicz J. K. Werbel domowy, o zek ludowy ze śpiewkami w 1 akcie.
56. Rosen. W mamusi oczach, kom. w 1 ak
57. Koziebrodzki Wł. hr. Stryj przyjechał, k w 1 akcie.
58. Walewski A. Między nami nie nie b komedia w 1 akcie.
59. Abrahamowicz A. i Ruszkowski. Na Francillon, komedia w 1 akcie.

BIBLIOTEKA TEATRÓW AMATORSKICH.

Nr. 129.

NAZAJUTRZ PO ŚLUBIE

(KUZYNEK ZBAWCA)

humoreska w jednym akcie.

Oryginalnie napisała: Guépe.



LWÓW 1922.

SPÓŁKA NAKŁADOWA „ODRODZENIE”.

fm

9/12, 38

- 90

poleca

Biblioteczkę teatralną dla dzieci i młodzieży

obejmującą kilkadziesiąt tomików sztuczek fantastycznych, ko medyjek, historycznych i t. p. d. pióra najwybitniejszych autorów naszych milusińskich.

Wydawnictwa i utwory kabaretowe

M. ZIEMIŃSKI i M. GÓRNICKI: „Śmiech na sali”, wesołe utwory kabaretowe i monologi;
ANDRZEJ KITSCHMAN i M. WINDHEIM: Trzydzieści nowych piosenek kabaretowych, z nutami;
J. STARUSZKIEWICZ: Polka Hosią-siusią, nuty;
H. ZBIERZCHOWSKI: Walc nocy, nuty.

Książka niezbędna dla każdego teatru amatorskiego

Przewodnik dla teatrów amatorskich

napisał WINCENTY RAPACKI artysta dramatyczny teatrów Warszawskich. — Wydanie nowe opracował J. Fryderyk Gawlikowski, profesor szkoły dramat. we Lwowie.

W każdym polskim domu muszą się znajdować J. Bałabana

Ilustrowane dzieje Polski (czwarte wydanie)

Wspaniałe dzieło o 45 arkuszach (720 stron), formatu 4° z 400 ilustracjami, podane przystępnie i zajmująco zarówno dla młodej jak i dla starszych, a doprowadzone do ostatnich czasów.

Wybijające się z pośród wszystkich wydawnictw polskich swą taniością, a niezwykle interesujące

ROMANSE, POWIEŚCI I OPOWIADANIA

najwybitniejszych autorów polskich i obcych. — Niezrównana „Biblioteczka” frywolna i humorystyczna, sensacyjna „Biblioteka kryminalna” obejmująca perły naszej literatury „Biblioteka powieści polskiej” nie mają sobie równych.

1844 K. 2024



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018601754

OSOBY:

NEPOMUCEN KRÓLILAPSKI

WALERJA, jego żona

NIUTA, ich córka

BARON KOCIOKWIK

KAROL MIGDAŁSKI, jego siostrzeniec

JAN, lokaj

RÓŻA, jego żona.

Rzecz dzieje się we Lwowie.

Scena I.

Elegancko umeblowany salonik u barona Kociokwika — troje drzwi. (Za podniesieniem wchodzi Niuta w ślicznym szlafrocisku — mina strasznie niezadowolona — dzwoni — wbiegają Jan i Róża).

JAN i RÓŻA (razem). Jasnie pani dzwoniła?

NIUTA. Tak... podajcie mi śniadanie... która godzina?

JAN. Dziesiąta dochodzi...

ROŻA. Pani życzy sobie na śniadanie... kawę... kakao... czy herbatę?...

NIUTA (znudzona). Wszystko mi jedno... cokolwiek... Ach!... jakam ja śpiąca!...

RÓŻA (wychodzi).

JAN. Czy dla jasnie pana barona podać również śniadanie?

NIUTA (niechętnie). Chyba nie... śpi jeszcze!

JAN (uśmiecha się dwuznacznie). A... jasnie pani tak wcześnie się zbudziła?...

NIUTA (trochę zmieszana). Zwykle wcześnie wstaję (ostrzej). Zresztą to nie twoja rzecz...

JAN (uniżenie). Przepraszam... jasnie panią...

(Wchodzi Róża przynosi na tacy filiżankę herbaty i biszkopty).

NIUTA (do Jana). Możesz odejść (Jan wychodzi).

RÓŻA (stawia śniadanie na stole i patrzy z pod oka na Niutę). Panienska.. ach! przepraszam... ale nie mogę się z tą myślą pogodzić... że panienska jest już mężatką i to... panią baronową...

NIUTA (uśmiechając się słodko). Musisz się Róziu z tem pogodzić i nie zapominać się... Tak... jestem panią baronową... baronową!... od wczoraj... Ach! to bardzo przyjemnie być mężatką... mieć swój dom... mieszkanie takie piękne... powóz... toalety... prawda Róziu... że zrobiłam karierę? Wszystkie przyjaciółki mi zazdroszczą?...

RÓŻA. O tak... naturalnie... to bardzo przyjemnie... mieć męża!...

NIUTA. Tak... (wzdycha). Tylko szkoda... że nie trochę młodszy... prawda Róziu?...

RÓŻA (uśmiechając się). Nie wiem, proszę panielki... proszę pani... Może właśnie pani taki się podoba?

NIUTA. Nie! tak... trochę mi się podobał... ale...

RÓŻA. Ale?... (robi odpowiednią minę). Czyby pani się już rozczarowała?

NIUTA (odsuwa filiżankę zdenerwowana). Wiesz Róziu... Ciebie zawsze bardzo lubię i uważam cię nie za służącą... a za przyjaciółkę prawie... Otóż... boję się (ogląda się na drzwi z prawej, podchodzi i mówi prawie szeptem), boję się... że on będzie trochę nudny... trochę kwękający... i to nie będzie takie zabawne, jak ja sobie wyobrażałam...

RÓŻA. I ja też sobie tak myślę, że stary mąż to wcale niezabawny...

NIUTA (żywo opowiada). Jak ja śniłam, marzyłam o tych pierwszych dniach.. po ślubie... tymczasem...

RÓŻA. Tymczasem?

NIUTA (zirytowana). Tymczasem... Dziś przynajmniej... był poprostu nieznośny...

RÓŻA. Dlaczego?... Tak się wczoraj wieczorem ładnie zaczęło.. Tyle kwiatów kazał pan baron wnieść do sypialni... i szampana... i dwa kieliszki...

NIUTA (zdenerwowana). Tak... tak... I mnie się to podobało... I wyobrażałam sobie... Ach!... Co ja sobie nie wyobrażałam!... I... wiesz co z tego wyszło?..

RÓŻA (zaciekawiona). No?... Co?... Co takiego?..

NIUTA. Z początku... było ślicznie... piliśmy szampana... śmialiśmy się... był bardzo dowcipny... całował mnie po rękach... szyi... plecach... wreszcie!...

RÓŻA (rozgorączkowana). No?... co? co?... (upojona). Ach!... ta reszta!...

NIUTA (zła). Właśnie!... nic takiego pięknego... Chciał mi zdjąć pantofelki... nachylił się i coś mu...

coś go zaczęło strzykać... Nie mógł się poprostu podnieść, jęczał prawie... przełękłam się okropnie... chciałam dzwonić... krzyczeć o pomoc... Zatrzymał mnie... nie pozwolił... pomogłam mu tylko położyć się do łóżka... stękał jeszcze trochę — wreszcie zasnął... jak kamień... i śpi dotychczas...

RÓŻA (ze współczuciem). Ach! to przykre, to okropne!.. Biedna pani...

NIUTA (ze łzami). A!... powiadam Ci.. chrapał... że się łóżko trzęsło... Oka zmrużyć nie mogłam...

RÓŻA. Biedna!... biedna moja panienko... pani... chciałam powiedzieć... Zresztą... wobec tego... mogę nazywać jeszcze panią... panienką.

NIUTA (płacząc). No... powiedz sama... Czy to przyjemne?... Czy to tak powinno się spędzić noc poślubną?

RÓŻA (z mocnem przekonaniem). O! zupełnie inaczej... proszę panienki...

NIUTA. I co ja zrobię, jak jego ciągle tak będzie strzykać?... i tak zawsze będzie chrapać...

RÓŻA (z ubolewaniem). To, rzeczywiście... położenie... bez wyjścia!... (Słysząc dzwonek).

Scena II.

Te same. — JAN wchodzi.

JAN. To jaśnie pani dzwoniła?

NIUTA. Nie!... to pewnie on... baron...

JAN (wychodzi do pokoju z prawej. — Dzwonek u drzwi wchodowych).

NIUTA. Róziu! ktoś dzwoni! to pewno listonosz...

RÓŻA (biegnie do drzwi i wychodzi).

NIUTA (patrzy w lustro — ociera oczy, pudruje twarz). Och !... biedna... biedna ja !...

Scena III.

Wchodzą NEPOMUCEN i WALERJA KRÓLILAPSCY.

WALERJA. Niuta !... kochanie !... Jak się masz rybko ?... Nie mogliśmy się z ojcem powstrzymać, aby cię, duszko, nie odwiedzić od rana... Jakże się czujesz ?... Dziecinko !...

NIUTA. Mateczko ! papo ! Jak to dobrze... Jak to dobrze, że przyszlście... (Witają się bardzo serdecznie).

NEPOMUCEN. Ja, bo tam nie chciałem... tylko matka... Nie powinno się młodym państwu przeszkadzać...

WALERJA (usprawiedliwiając się). No... widzisz, wiem, że się ty gniewać nie będziesz... Nie mogę się jeszcze przyzwyczaić, że mojej jedynaczki... niema w domu... (z rozrzewnieniem całuje Niutę).

NEPOMUCEN. Ach ! bo wy matki... to jesteście takie głupie z tą swoją miłością... Trudno, teraz ona ma męża... do niego należy... nie do nas. .

NIUTA (wybuchając płaczem). Nie !... nie !... mateczko !... papo mówi nieprawdę... Ja zawsze do was należę...

WALERJA i NEPOMUCEN (przerażeni). Jezus, Marja !... Nie płacz... jeszcze mąż usłyszy i będzie zły na nas !...

NEPOMUCEN (do żony). Chodźmy stąd !... Chodźmy !... A ! mówiłem, żeby nie przychodzić... trzeba jej

dać czas, aby się przyzwyczaiła do małżeńskiego stanu. Chodźmy!...

NIUTA (zatrzymując ich). Ale nie!... nie puszcze was... Już się uspokoiłam... To nic... Ja tylko tak czegoś jestem zdenerwowana... Sama nie wiem czem...

WALERJA. Nic dziwnego... Nic dziwnego... To zawsze tak bywa!...

NEPOMUCEN (uśmiecha się pod wąsem). Och! to zawsze tak bywa... nazajutrz po ślubie... Niby to płacze... wstydzi się... dąsa... A rada!... A rada... To tak każda z was. Zapytaj się matki...

NIUTA. Niech mi papo nie dokucza!...

NEPOMUCEN. No!... no!... no!... Już ty tam przedemną nie udawaj... bo ci się aż oczy śmieją, choć to niby płaczesz... To tak zawsze bywa!

NIUTA. Ależ... nie zawsze tak bywa. Niech mi papo da pokój!...

NEPOMUCEN. Moje dziecko!... Znam się... znam się na tem... Zapytaj się matki...

NIUTA (z płaczem). Nie!... ten papo wziął się dziś na mnie... (wybiega z płaczem).

Scena IV.

NEPOMUCEN. No!... patrzcież państwo... A to się rozindyczyła!

WALERJA. Nie!... bo ty taki jesteś niedelikatny. Biedna Niuta, muszę pójść do niej (chce odejść).

NEPOMUCEN. Idź, idź... a słuchajno matka?! (zbliży się do niej i mówi dyskretnie). A wypytaj ją?... jak to tam wszystko poszło?...

WALERJA. Eh!... ty zawsze jednakowy... (Ochodzi za córką z lewej).

Scena V.

NEPOMUCEN — RÓŻA.

NEPOMUCEN (chodzi po pokoju, zaciera ręce z radości i mówi do siebie). Ach! te baby, te baby!... A radaby, a boi się!... A radaby, a wzdraga się! każda taka!... Ale to mi się udało... anim marzył wydać córkę za barona... baronowa Kociokwik! Baronowa!... jak to brzmiał... a ja?... Ojciec baronowej... a wkrótce... dziadek młodego barona... baronówny... (Wchodzi Róża z bukietem).

RÓŻA. A!... panienki tu niema?...

NEPOMUCEN. Jakiej panienki?...

RÓŻA. A!... proszę pana... ja tak jeszcze nie mogę się przyzwyczaić inaczej nazywać pannę Niutę...

NEPOMUCEN. No! musisz się przyzwyczaić... Nie żadna panienka, tylko pani baronowa... Jaśnie pani... Rozumiesz?

RÓŻA. Przepraszam pana... Ja nie chciałam panience ubliżyć... Owszem zawsze będę nazywać panią baronową, boć to przecież jedyna będzie dla niej przyjemność... poza tem to...

NEPOMUCEN (ostro). To co?...

RÓŻA. Ja tam panience nie zazdroszczę tego losu...

NEPOMUCEN. Co to ma znaczyć?!

RÓŻA. Och!... żeby pan wiedział, jak panienka dziś płakała przedemną...

NEPOMUCEN. Co takiego?... A to czego?...

RÓŻA. Eh! co ja się tam mam mieszać...

NEPOMUCEN. Ale mówże!... Słyszysz? ! (chwytając ją za ramię). Mów!... Co się stało memu dziecku?...

RÓŻA. Zresztą... cóż mi to szkodzi... jestem mężatką... pan też nie dzisiejszy... dlaczegoż mam panu prawdy nie powiedzieć...

NEPOMUCEN (gwałtownie). Ale mów bez skrupów!... Co jej zrobił ten tyran?...

RÓŻA (nachylając się do ucha...). Właśnie, że... nic nie zrobił... Bo. .

NEPOMUCEN (odskakując). Jakto?

RÓŻA (z odpowiednim gestem). No.. tak!... nic!... (rozglądając się). Ach! powiadam panu, co to była za heca! Kazał kwiatami ubrać... sypialnię i szampana przynieść...

NEPOMUCEN (uśmiecha się błogo). Ach! to poznać barona...

RÓŻA. Tak. Ale co z tego? Szampana wypił... Potem chciał zdjąć panience pantofelki...

NEPOMUCEN. No... dobrze.. dobrze!... I... i...

RÓŻA. I... coś mu tam trzasło... w krzyżach przy nachylaniu...

NEPOMUCEN. O! o!... źle!...

RÓŻA. Zaczął kwękać... skwierczeć... wreszcie poszedł spać... i spał do rana!...

NEPOMUCEN. O!... o!... niedobrze! Niedobrze... (chodząc zaambarasowany po pokoju).

RÓŻA. To było do przewidzenia.

Scena VI.

Wchodzi WALERJA, za nią NIUTA.

RÓŻA (do Niuty). Panienko!.. panienko!... pan Karol przysłał panience kwiaty i kazał powiedzieć... że przyjdzie tu za godzinę...

NIUTA (uradowana). Ach!... jakie śliczne kwiaty... (rozmawia na boku z Różą).

WALERJA (do męża). Wiesz?... Ten baron jest... (kończy do ucha) Niuta się skarży... Co to będzie?

NEPOMUCEN (wściekły). Właśnie. Właśnie... I ja się dowiaduję... A to pech!... I taki śmie się żenić!...

WALERJA. Z młodą... śliczną dziewczyną...

NEPOMUCEN. Nie!... ja mu powiem słowa prawdy... Cóż on sobie myśli? że ja mu dziewczynę poświęcę... Ach!... ten bałwan (pada na krzesło — Walerja siada zmartwiona obok niego i żywo rozmawiają).

RÓŻA (do Niuty). Powiedział tak: proszę powiedzieć ślicznej cioteczce „dzień dobry“, a za godzinę sam przyjdę ucałować ręczki..

NIUTA. Jaki on śliczny ten kuzynek Karolek, prawda? Róża?...

RÓŻA. Tak, śliczny rzeczywiście i... młody. Och! gdyby panienka była za niego poszła, zamiast za tego... starego.

NIUTA. Cóż, kiedy on biedny student, ma tyle tylko, ile mu da baron (wzdycha). Och! tak!... z nim byłabym bardzo szczęśliwa...

NEPOMUCEN (żywo). Tak! Matka! stanowczo rozwód!... Baronową i tak zostanie... Tytułu jej nie odbierze... ćwierć majątku też musi dać... no i kosztą rozwodu. Tak!... stanowczo!... powody są nadto ważne... Dziś jeszcze trzeba się z nim rozmówić... (do córki). Niuta!...

NIUTA. Co papeczku?!

Scena VII.

Wchodzi BARON KOCIOKWIK, za nim JAN.

BARON (na kiepskich nogach — bardzo elegancko ubrany). A!.. bon jour chérs parents. Co za miła niespodzianka... tak rano?... (wita się ceremonialnie — do Niuty). A... moja pani!... jak się miewa?... (całuje ją w rękę i głaszcze lubieżnie). Ma petite... mon trésor!... (całuje ją).

NEPOMUCEN. Wybacz... panie baronie... że tak wcześniej przyszliśmy was odwiedzić, jednakże... (stara się mówić spokojnie, choć wre z oburzenia) zdaje się, że dobrze się stało?... Muszę się z panem rozmówić w kwestji zasadniczej.

BARON. A!... jeżeli o interesach, to potem... to nudne...

NEPOMUCEN (ostro). Mój panie!...

BARON (do Niuty z grymasem). Ach!... chère papa... ma nieprzyjemny ton... (do Nepomucena). Czem mogę służyć?...

NEPOMUCEN. Ja panu powiem, co o nim myślę... (onieśmielony zimnem spojrzeniem barona). To jest... (zirytowany zwraca się do Jana). Proszę wyjść! (Jan wychodzi).

NEPOMUCEN (dalej). ...Muszę jasno postawić kwestję... (do Róży ostro). Mówilem... proszę wyjść!... (Róża wychodzi).

BARON (z lekceważeniem siada, zapala papierosa, podaje papierosa Nepomucenowi). Ayèz la bonté... s'il vous plaît... O cóż idzie?

NEPOMUCEN (zmieszany). Bo... to... widzisz mój zięciu... panie baronie... Małżeństwo ma swoje cele zasadnicze... to jest... (zirytowany do Niuty).

Niuta! Dziecko... Wyjdź z pokoju!... Nieprzyjemnie przy tobie o takich rzeczach... (robi ruch).

NIUTA. Z przyjemnością, papeczko... (wychodzi).

BARON (ironicznie uśmiechnięty). Więc... co papa dobrodziej mi wreszcie powie?

NEPOMUCEN. Bo to... uważa baron... małżeństwo ma cel... jeden... uważa baron... małżeństwo musi się opierać...

BARON. Słucham... Słucham...

NEPOMUCEN (rozdrażniony, do żony). Idźno, duszyczko do córki... My tu sami, mężczyźni... łatwiej się porozumiemy...

WALERJA. Ależ owszem, owszem... (odchodzi za córką).

Scena VIII.

BARON — NEPOMUCEN.

BARON (lekko). Chèr papa zaczyna być bardzo interesujący...

NEPOMUCEN (zbiera odwagę). Teraz, mój zięciu, jesteśmy sami, więc powiedz mi, wyznaj szczerze... jak przed ojcem (prawie ze łzami). Wszak oddałem ci jedyne dziecko moje... powierzyłem jej los... więc wyznaj! wyznaj, czy czujesz się na siłach... spełniać święte obowiązki małżeńskie?...

BARON (ździwiony, kładzie monokl i patrzy chwilę na Nepomucena). Tiens!... tiens!... A to co?... Czyżby Niuta... się poskarżyła? już?! No?! la! O la! la!

NEPOMUCEN (tragicznie załamuje ręce). Wyznaj więc, wyznaj!...



BARON (na chwiejnych nóżkach przechodzi się po pokoju). No! no! no!... czyżby Niuta?!

NEPOMUCEN. Odpowiedzże nareszcie... Rozprosz tę niepewność, trapiącą nas, rodziców, pragnących szczęścia jedynego dziecka...

BARON (wstaje i mierzy ironicznym wzrokiem Nepomucena). Wiesz papeczko, że to trochę... nie-smaczne... un peu de mauvais goût...

NEPOMUCEN (ostro). Pan mnie nie ucz dobrego smaku!... Tu idzie o szczęście mojego dziecka. Mów otwarcie... bo... bo...

BARON. Bo co?...

NEPOMUCEN. Ja panu dziecka nie poświęcę... Jeżeli pan... tego... to... ja dziecko zabieram...

BARON. O!... zaczynamy się porozumiewać... proszę!... proszę!...

NEPOMUCEN (wściekły). Ja pana zmuszę do rozwodu!

BARON (ironicznie). Czy rzeczywiście?...

NEPOMUCEN (krzyczy). Nie kpij pan!... bo dziś jeszcze, zaraz Niuta opuści pański dom!...

BARON (wyniośle). Dostyć, mój panie... teściu! Nie przywykłem do takiego tonu... ani do podobnej gruboskórności... Fel... quel mauvais genre!... (wychodzi do swego pokoju).

Scena IX.

NEPOMUCEN (sam). Ja panu pokażę mauvais genre!... Zdechłak!... pfuj!... (wychodzi na lewo za żoną).

SCENA X.

Wbiega NIUTA — dzwoni — wbiega RÓŻA.

NIUTA. Rózo!... Rózo!... Wiesz co mi mama powiedziała!... Wezmę rozwód z moim mężem... Dziś jeszcze stąd idę z rodzicami.

RÓŻA. Tak!?! (z żalem). I nie będzie panienka... panią baronową?... i znowu panienka będzie u rodziców szukać nowego męża?...

NIUTA (nagle posmutniała). To nie wesoła perspektywa, masz rację, ale kiedy rodzice mówią, że mi nie dadzą zostać u barona, bo to nie jest żadne małżeństwo...

RÓŻA. To prawda... Ale i w domu też panience się strasznie nudziło... A zawsze pan baron ma dużo dużo pieniędzy... powóz... panienka będzie się stroić... przyjmować gości... chodzić do teatru... jeździć za granicę...

NIUTA. ... mnie trochę żal... ale mama mówi... że takie małżeństwo to... obraza boska...

RÓŻA. No... jabym tak znowu nie powiedziała... Zawsze niby to mąż... a tak to panienka będzie ni to, ni owo... I rozwód nie tak łatwo dostać...

NIUTA. Więc co robić?... Co robić?... (dzwonek).

RÓŻA. (biegnie do drzwi). Ktoś dzwoni...

NIUTA (sama). Sama nie wiem... Rodzicom się głównie rozchodzi o te... dzieci... Przecież nie wszystkie mężatki mają dzieci...

RÓŻA (wbiega). Pan Karol... (odchodzi).

Scena X.

KAROL (młody, śliczny chłopiec).

KAROL (biegnie i całuje gorąco po rękach Niutę).
Ciuteczko droga!... śliczna!... moja!... Jakże się cieszę!... że pani nareszcie została moją ciuteczką...

NIUTA. I ja się bardzo cieszę... ale cóż z tego, kiedy pewno niedługo nią będę...

KAROL. Jakto?... Co to ma znaczyć?...

NIUTA (naiwnie). Jak to dobrze, że kuzynek w tej właśnie chwili nadszedł. Mam takie poważne zmartwienie. Może mi kuzynek coś poradzi...

KAROL. Ależ owszem, owszem... o cóż to idzie?..

NIUTA. Niechże kuzynek siada... (siadając).
Przedewszystkiem dziękuję za kwiaty, strasznie się ucieszyłam nimi... otrzymałam je właśnie w takiej chwili, kiedy byłam prawie zrozpaczona...

KAROL. Przestrasza mnie kuzyneczka...

NIUTA. One mi nasunęły myśl.. że przecież mam takiego przyjaciela w kuzynku, który mi może coś poradzi... Kuzynku, radź!... Jestem bardzo nie-szczęśliwa!... Nie wiem co mam robić?... (wybuch płaczem).

KAROL (przysiada się do niej na kanapce bardzo blisko). Co się stało?... Co się stało?... Jakto?... Dziś, nazajutrz po ślubie, czuje się kuzyneczka nie-szczęśliwą?...

NIUTA. Tak, bardzo... bo jabym chciała być... panią baronową... i kuzynką kuzynka... a rodzice mówią, że takie małżeństwo nie ma sensu i chcą mnie zabrać... i chcą, żeby znowu była panną... i chcą, żebym znowu szukała innego męża...

KAROL. Ależ dlaczego? dlaczego?...

NIUTA. Bo... bo... ale... (nagle) może to nie można mówić kuzynkowi.

KAROL. Ależ można!... można, a nawet trzeba powiedzieć... bo ja tu jeden jestem bezstronny i mogę całą sprawę na zimno rozważyć...

NIUTA. O... to doskonale... Otóż... rodzice chcą... i mówią, że ja muszę mieć męża... młodszego.

KAROL. Dlaczegoż dopiero dziś, po ślubie... doszli do tego przekonania?...

NIUTA. A bo... bo... ja im powiedziałam... że baron... w nocy chrapie...

KAROL. Tak... a to fatalne!... ale to jeszcze nie powód do rozwodu. Musiało zająć coś ważniejszego...

NIUTA. I... i... że mu coś strzyknęło... coś w krzyżach... a rodzice mówią, że taki nie na męża... Jakże ty, kuzynku, myślisz?...

KAROL (uśmiechając się pod nosem). No... wobec tego...

NIUTA (przerażona). I ty sądzisz, że niema innej rady, tylko rozwód?

KAROL (siada obok niej). A kuzynka nie bardzo ma ochotę się rozwodzić?...

NIUTA. Ja nie wiem, bo i w domu też mi się bardzo nudziło... Tak się cieszyłam, że wychodzę za mąż...

KAROL. Więc o cóż idzie? Wyszłaś kuzyneczko za mąż...

NIUTA. Tak!... Ale teraz mam się przecież rozwodzić?...

KAROL. Ależ kuzyneczko?... Co znowu?... Po co?... Niech kuzyneczka się namysli jeszcze... po co tak raptownie się decydować?... (przysuwa się blisko

i bierze ją za rękę). I ja bym bardzo... bardzo odczuł stratę takiej... cioteczki...

NIUTA. No... tak i mnieby było trochę żal... już nie bylibyśmy... kuzynami, ale rodzice mówią...

KAROL. Eh, co tam rodzice wiedzą!... Teraz kuzyneczko jesteś już mężatką, kobietą, która ma prawo rozporządzać sama sobą... nie potrzebujesz kierować się tylko wolą rodziców...

NIUTA. Przecież rodzice chcą mego szczęścia...

KAROL. Ależ kuzyneczko, możesz być jeszcze bardzo szczęśliwą!...

NIUTA. ...Ze starym mężem?...

KAROL. Naturalnie... wiele kobiet młodych, pięknych ma starych mężów i są... bardzo zadowolone... Oho!... stary mąż ma swoje zalety... Zobaczysz kuzyneczko... będziemy się bawić... razem jeździć... na wieś... za granicę... na wyścigi... teatru... bale... Oh! tysiące, tysiące znajdzie się rozrywek.

NIUTA (uradowana). Dobrze!... dobrze... ale z tobą kuzynku? Zawsze musisz być z nami...

KAROL. Ależ, oczywiście, inaczej nie namawiałbym cię kuzyneczko tak gorąco, abyś pozostała moją cioteczką, najdroższą, jedyną... cioteczką (całuje ją po rękach).

NIUTA. Ślicznie!... Zachwycająco!... Zostanę tutaj... Nie rozwiodę się!... Tak! tak!... (nagle). Ale... ale...

KAROL. Co?... jeszcze jakieś złe myśli?

NIUTA (posmutniała). Bo to... widzisz kuzynku... (nieśmiało spuszcza oczy). Mama mówi, że... nie będę miała nigdy dzieci, jeśli...

KAROL (całując ją namiętnie). Ależ kuzyneczko, poco się o to trapić zawczasu...

NIUTA (uroczyście). A... małżeństwo bez dzieci...
 KAROL (śmiejąc się, całuje ją). Ależ... nie
 trzeba tracić nadziei...

NIUTA (ożywiona). Tak myślisz kuzynku?...

KAROL. Naturalnie... nigdy nie trzeba tracić na-
 dziei!... słiczna moja... cioteczko...

NIUTA. Ach!.. to cudnie... to cudnie!.. (zrywa
 się, klaszcząc w ręce).

Scena XI.

Z prawej wchodzi KOCIOKWIK, ironicznie uśmiech-
 nięty, z lewej KRÓLIŁAPSCY bardzo poważni.

NEPOMUCEN (uroczyście). A więc, córko moja,
 postanowienie nasze jest nieodwołalne... Zabieramy
 cię ze sobą i rozpoczynamy starania o rozwód...
 Chyba pójdzie nam to łatwo, wobec takich... niedo-
 magań... tego pana... (z pogardą wskazuje na
 barona).

BARON. Co za nietakt!.. (na stronie). Quel
 rustre!.. (siada na boku, odwraca się lekceważąco).

NIUTA (energicznie wstaje i mówi do ojca). Pro-
 szę papy!.. Nic z tego. Ja żadnego rozwodu nie
 chcę!..

BARON, KRÓLIŁAPSCY (razem). Co?... Co ta-
 kiego?...

NIUTA. Tak!.. Żadnego rozwodu... Wyszłam za
 męż... i chcę zostać mężatką!..

BARON. Brawo! Brawo!.. Niuta!.. Charmante!
 Delicieuse!..

NEPOMUCEN. Ależ dziecko, możesz sobie zna-
 leźć innego... młodego... zdrowego...

WALERJA. ...Który nie będzie w nocy chrapać!...

NIUTA. Nie!... nie... nie... Ja już nie chcę szukać innego... właśnie ten mi się podoba!...

BARON (zachwycony). A la bonne heure!... (śmieje się głośno).

NEPOMUCEN (zły). Czego się pan śmieje?... Ona nie wie, co gada, młoda jest... Głupia... Nie rozumie... Ale my... nie pozwolimy na to (dzwoni gwałtownie. — Wbiegają Róża i Jan).

NEPOMUCEN (do służby). Pakować rzeczy pańienki!... (służący chcą wyjść).

NIUTA (zatrzymuje ich). Nie!... nic nie pakować! Zostaję tu!... (mówi jednym tchem). Ja teraz jestem już mężatką... Mogę sobą rozporządzać... (patrzy na Karola, ten jej przytakuje). Tak! Mam prawo... Nie potrzebuję się kierować wolą rodziców!...

NEPOMUCEN. Matka! Słyszysz... Niuta! Co się z tobą stało?

BARON (zanosi się od śmiechu). Brawo! Brawo! Magnifique!...

NEPOMUCEN (załamuje ręce). Niuta! Niuta!... Chcesz się zgubić? Matka! przemówże do niej!...

WALERJA (stała oniemiała, patrząc na córkę). Niuta! Jakto?... Teraz chcesz z nim zostać?!

NIUTA (energicznie). Tak!... Chcę, chcę i zostanę...

NEPOMUCEN (do żony). Przemówże do jej... instynktu kobiecego...

WALERJA (biorąc córkę na bok, mówi półgłosem). Ależ Niuteczko... Z nim... nigdy nie zostaniesz... matką!

NIUTA. Mamo! Mamo! Nie trzeba tracić nadziei!

WALERJA. A... skoro tak...

NIUTA (zadowolona, podchodzi do Karola).

NEPOMUCEN (do żony). No i cóż?... Co... do tego ?...

WALERJA (rozkładając ręce). Co... do tego nie trzeba tracić nadziei... tak mi powiedziała !

NEPOMUCEN. Co ? ! (żywo rozmawia z żoną).

BARON. Więc cóż będzie ?... chêrs parents !... Nie jest tak źle, jak myślicie ? !...

WALERJA. Tak... Nie trzeba tracić nadziei...

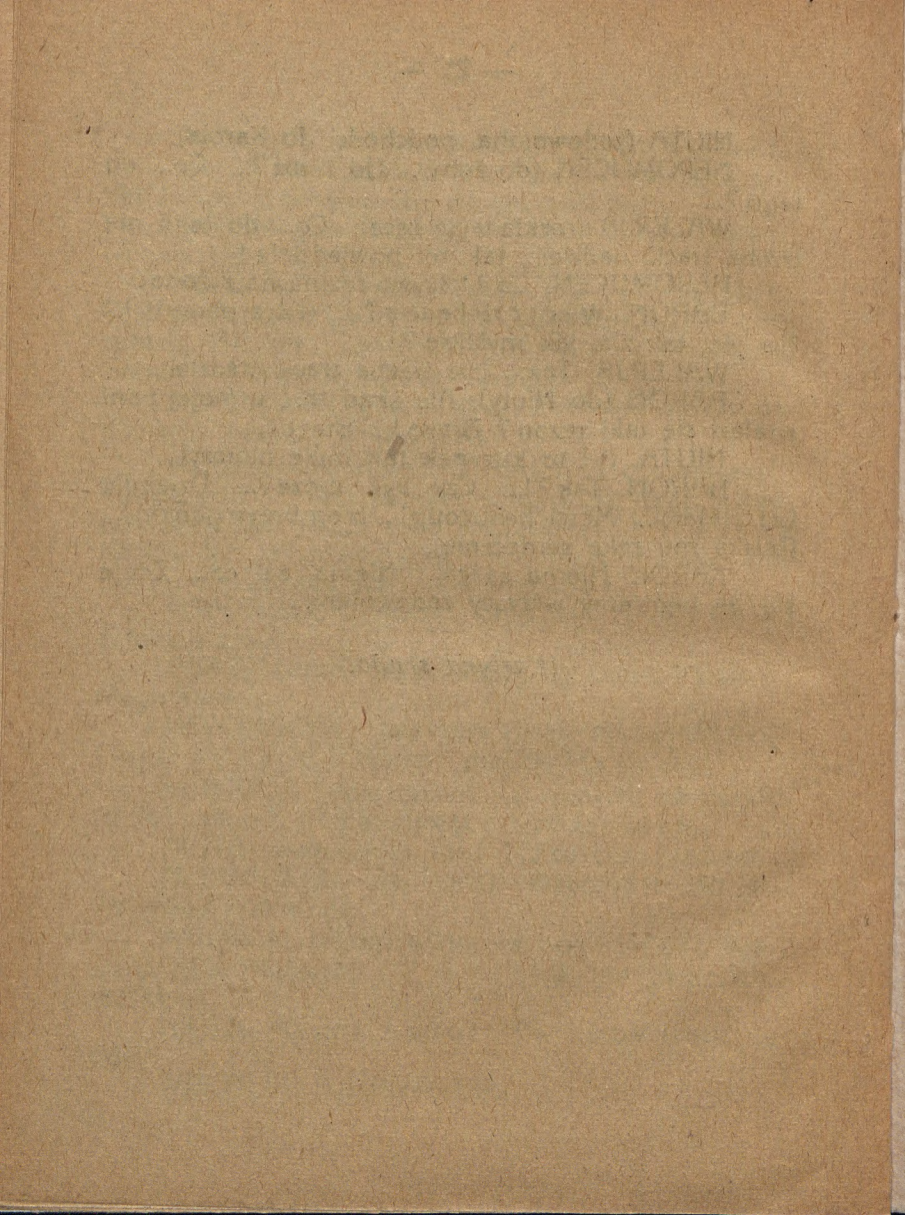
BARON (do Niuty). Ale skąd to... u mojej pani znalazł się taki rezon ? Bravo !... Bravo !...

NIUTA. A ! to kuzynek tak mnie nauczył...

BARON. Tak ? !... Czy być może ?... Dziękuję Ci !... Merci... Merci beaucoup !... mon brave garçon !... (ściska mu rękę serdecznie).

KAROL. Niema za co... Niema za co... Zdaje się, że będziemy wszyscy zadowoleni...

(Kurtyna spada.)



**Wydawnictwa Spółki Nakładowej „ODRODZENIE”,
Lwów, ul. Zimorowicza 15.**

K. ŻELAZOWSKI: Pięćdziesiąt lat Teatru Polskiego.

(Moje wspomnienia).

Cena Mkp. 800—

Pamiętniki wielkiego aktora, którego działalność na wszystkich scenach polskich sama stanowi pewną epokę w dziejach naszego teatru. Książka ta nie pozostawia żadnej wybitniejszej indywidualności aktorskiej ostatniego półwieku nie omówiona, kreśli z niezwykłą swadą i znajomością dzieje, upadki i wzloty sztuki Polskiej. Wydana wytwornie i ozdobiona licznymi ilustracjami.

BR. JEREMI: Henryk Hr. Lis (powieść).

Cena Mkp. 500—

Romans ze środowiska teatralnego o niezwykłym napięciu i uderzającej bezpośredniości. Kreśli dzieje młodej aktorki, która swych i kinkietów desek teatralnych chce zrealizować w życiu... i ginie.

J. LAM: Koroniarz w Galicji czyli powagi powiatowe

(powieść humorystyczna).

Cena Mkp. 800—

Arcydzieło wybitnego pisarza obyczajowego i humorysty z drugiej połowy zeszłego stulecia pogodnym humorem, niezwykłą charakterystyką osób i typów i porywającą akcją wysuwa się w pierwsze szeregi polskiej beletrystyki.

J. STUR: Na przelomie (o nowej i starej poezji).

Cena Mkp. 800—

Dzieło wybitnego pioniera najnowszych prądów literackich napisane jednakże obiektywnie z niezwykłym talentem obserwacyjnym i bystrością sądu. Jedno z najlepszych dzieł krytycznych współczesnej poezji.

ANNIE de PENE: Siostra Weronika.

Cena Mkp. 500—

Tragiczne dzieje czystej a ofiarnej miłości, jasnej postaci kobiecej w habicie zakonnym.

RAORT: Kłopoty pana Michała i inne dolegliwości.

Cena Mkp. 700—

Zbiór świetnych satyr i humoresek wybitnego i popularnego autora, którego wszystkie utwory cieszą się niezwykłym powodzeniem.

L. TOLSTOJ: Djabł (i inne opowiadania)

Cena Mkp. 600—

Wybór najcenniejszych drobnych utworów genialnego pisarza rosyjskiego.

JEAN RICHPIN: Lep (romans).

Cena Mkp. 700—

Historja złej i demonicznej kobiety i jej ofiar, napisana z niezwykłym realizmem o dużym, tragicznym napięciu.

Ew. HORNUNG: Raffles, włamywacz dla dobrej sprawy.

Cena Mkp. 600—

Oryginalność pomysłów i sytuacji i niesłychane wprost tempo akcji i wypadków, wysuwają tę książkę na czoło literatury sensacyjnej

M. LEBLANC: Odlamek polsku.

Cena Mkp. 800—

Niezwykłe zajmująca powieść kryminalna na tle ostatniej wojny sięgająca swą intrygą aż do kół kamarylli dworskiej w Berlinie, kuźni tej tragedji dziejowej.

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „ODRODZENIE”
Lwów, ul. Zimorowicza 15.

HENRI LAVEDAN: Łódzko (Le Lit) bogato ilustr. Cena Mkp. 700—

Arcydzieło lekkiej literatury franc. tłómaczone na wszystkie języki i cieszące się niesłychanym powodzeniem. Obejmuje 19 scen wesołych i frywolnych, bogato i wytwornie ilustrowanych.

ANTONIN RESCHAL: Z romansów życia, Milda. Cena Mkp. 700—

Powieść o żywej i barwnej akcji, traktująca problem trójkąta małżeńskiego i konfliktów życiowych na tle erotycznym opartych.

Zadania Polskie Stefcia Nowińskiego. Cena Mkp. 400—

Mimo „szkolnego” tytułu przewesole humoreski dla starszych, bogato ilustrowane.

Hr. E. SALBURG: Nowości z wysokich sfer. Cena Mkp. 600—
(O rozmaitych hrabinach).

Skandaliczne historyjki z własnej sfery (wyższych dziesięciu tysięcy) podane z niezwykłą maestrią i subtelną ironią.

Wianuszek frywolny. Cena Mkp. 400—

Jedyna w tym rodzaju książka w Polsce. Frywolne i wesołe, a jednak w najlepszym guście utrzymane opowiadania pierwszorzędných autorów (Wasylewski, Zbierchowski etc.), ilustrowana bardzo bogato a wytwornie i... swawolnie przez Berezowską, Grussa i innych.

BURY JAN, (ST. WASYLEWSKI): Świadczenia wojenne pani Muszki. Cena Mkp. 400—

Przepyszne humoreski, kryjącego się tu pod pseudonimem autora „Księżnej Pani” i „Na dworze króla Stasia”

PIERRE LOUYS: Przygody Króla Pausola. Cena Mkp. 800—

Perła wytwornej francuskiej pikanterji i lekkiej satyry, wplątanej w akcję niezwykle zajmującą, frywolną i pełną humoru.

E. inż. LIBAŃSKI: Tajemnice zjawisk spirytystycznych.
(W świetle badań naukowych z 42 ilustracjami).

Pierwsza naukowe na europejskich materiałach oparte dzieło, usiłujące rozwiązać ten tajemniczy a dotychczas nieodgadniony problem. Książkę ilustrują liczne zdjęcia z dokonywanych seansów i ekspertyz.

STARKE: Spirytyzm. Cena Mkp. 300—

Krótko lecz wyczerpująco ujęty całokształt wiadomości o spirytyzmie, pióra wybitnego, angielskiego badacza.



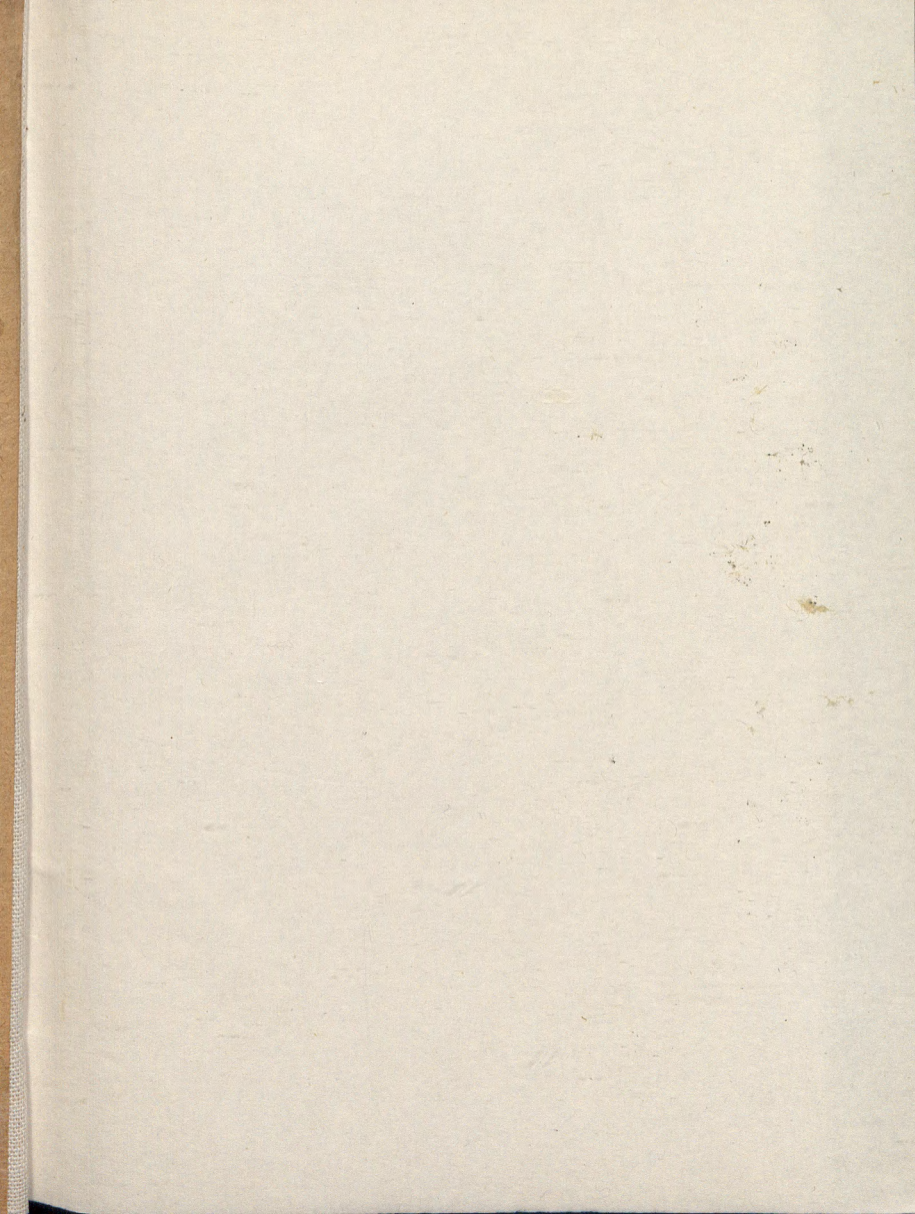
- Abrahamowicz A. Pupil pupila, kom. w 1 ak.
 Feliaron. Iskierka, komedja w 1 akcie.
 Czaż E. Samson i Dalila, kom. w 1 akcie.
 Monologi, zeszyt czwarty.
 Dobrzański St. Wujaszek Alfonsa, komedja w 1 akcie.
 — Zolnierz królowej Madagaskaru, komedja w 3 aktach.
 Popławski i Gołański. Pokój do wynajęcia, komedja w 1 akcie.
 Ruszkowski R. W Szczawnicy, kom. w 1 ak.
 Dreyfus A. Pan i Pani, kom. w 1 akcie.
 Madeyski L. Albo niebo, albo piekło, kom. w 1 akcie.
 Zapraszam pułkownika, kom. w 1 akcie.
 Dialogi i stradowe, zeszyt I.
 Rapacki W. W starym piecu djabeł pali, komedja w 1 akcie i Monolog zakochanej.
 Nagoda. Uroki, komedja w 1 akcie.
 Fredro Aleks. Świeczka zgasa, kom. w 1 ak.
 Labiche. Nie mam czasu, kom. w 1 akcie.
 Jeden z nas musi się ożenić, kom. w 1 ak.
 Bobrowski hr. „Gogo“ (Nie mów hop, aż przeskoczysz), komedja w 1 akcie.
 Mirgorodzki. I wierz tu kobietom, kom. w 1 akcie.
 Pociąg Nr. 12, kom. w 1 akcie z franc.
 Nr. 36 i 37, komedja w 1 akcie z franc.
 Monologi, zeszyt piąty.
 Walewski A. Na cel dobroczynny, komed. w 1 akcie.
 Gruba partja, komedja w 1 akcie.
 Sewer. Dla świętej ziemi, sztuka ludowa w 4 aktach.
 Walewski A. Farbiarze, kom. w 4 aktach.
 Rojan. Poczwieć, komedja w 1 akcie.
 O. S. S., czyli wyprawa ślubna, kom. w 1 ak.
 Berton P. Ciepła próba, kom. w 1 akcie.
 Melihau i Helevy. Przejście Wenery, lekcja astronomji, komedja w 1 akcie.
 Monologi, zeszyt szósty.
 Czechow. Niedźwiedź, komedja w 1 akcie.
 Siraudin. Trzy kapelusze, kom. w 1 akcie z prologiem.
 Railleron E. Ostatnia kwadra, kom. w 1 ak.
 Bolesławowicz. Dobrodziej, obrazek dramat. w 1 akcie.
 96. Chrzanowski M. Chrapanie z rozkazu, kom w 1 akcie, tłum.
 98. Monologi, zeszyt siódmy.
 99. Chrzanowski M. Delikatne zlecenie, kom 1 akcie.
 100. Bełza Wł. Słowiczek, kom. ze śpiewk 1 akt. naśl.
 101. E. F. Don Juan ukarany, kom. w 1. akcie.
 102. Maurye M. Protekcja, bluetka scen. w 1 akcie z franc, tłómaczył H. Cepnik.
 103. Courtelin M. Spokój domowy, kom. w 1 akt., przekład Marji Finklównej.
 104. Bulhaud P. Pojedynek, komedja w 1 akcie przekład Marji Finklównej.
 105. Suesser Leopold. Tetmajer, kopja z natury w jednej odsłonie.
 92. i 106. Courtelin Jerzy. Wyrozumiały komisarz, tragiczna krot. w 1 akcie.
 107. Finklówna Marja. Małżeński spisek, czyli Wet za wet, komedja w 1 akcie, przer. z francuskiego.
 108. Walewski Adolf. Ach to Zakopane! krotch. w 3 aktach.
 109. Monologi, zeszyt ósmy.
 110. A. Urbański. Podłotek, komed. w 4 aktach.
 113. Koziebrodzki Wł. hr. Balowe rękawiczki obrazek dramat. w 1 akcie.
 114. Łączyński Henryk Wł. Renegat, dramat w 5 aktach.
 116. Zahajkiewicz S. To polityka, farsa w 1 akcie.
 117. Suesser L. Grzechy dzieciństwa, humoreska w 1 akcie.
 118. Królikowski Kazimierz. Występ na prowincji, krotch. w 1 ak., przel. z niem.
 119. Urbański A. Póchód z pochodniami, krotch. w 1 akcie.
 120. Finklówna Marja. Zaręczyny z przeszko-dami, kom. w 1 akcie, przer. z franc.
 121. Niedopytański J. Miecz Damoklesa, farsa w 1 akcie.
 122. Kant. Poezja i proza, farsa scen. w 1 odsł.
 123. Walewski Adolf. Psie figle.
 124. Kant. Nauczyciel domowy, farsa scen. w 1 akcie.
 125. Orwicz Jerzy. Piorunem, kom. w 1 akcie.
 126. Webersfeld E. Carsy bohaterowie, obrazek sceniczny w 1 akcie.

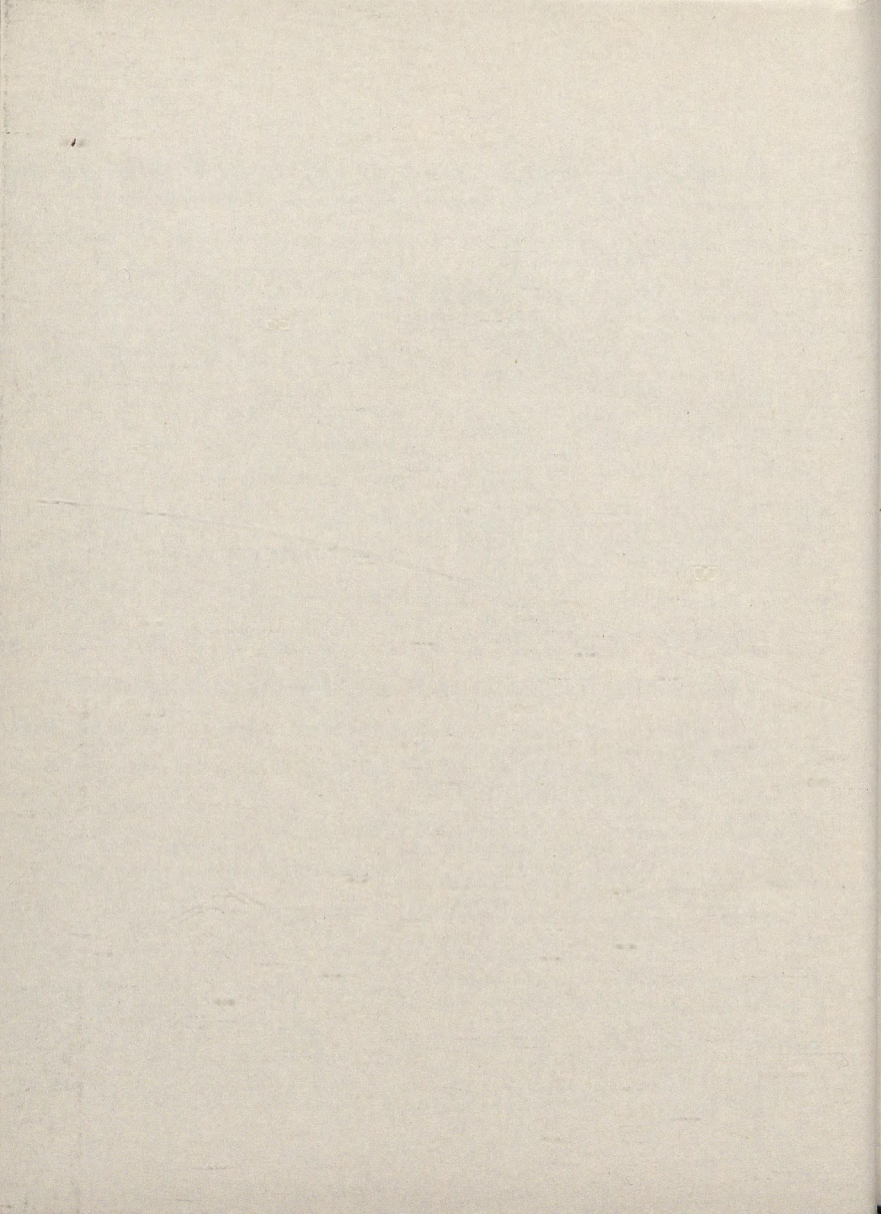
SPÓŁKA NAKŁADOWA „ODRODZENIE”, LWÓW, ZIMOROWICZA 15.

127. Walewski A. Jakoś tak razem, komedia w 1 akcie.
128. — Rodzina Ledwożywych, kom. w 1 ak.
129. Gulpe. Nazajutrz po ślubie (Kuzynek zbawcą), humoreska w 1 akcie.
130. Orwicz. W strzępy, obraz dram. w 1 ak.
131. Berger M. Rysia z Krynicy, kom. w 1 ak.
132. Sokolicz A. Nieodparty argument, humoreska w 1 akcie.
133. Zapolska G. Dziewiczy wieczór, komedia w 1 akcie.
135. Berger M. Wesele małżonkowie, krotchw. w 1 akcie
136. Maskoff J. W Dąbrowie gór., obraz scen. w 1 akcie
137. H. Zbierzchowski. Małżeństwo Loli, 3 ak. wesołej komediji.
138. H. Zbierzchowski. Kłopoty Pana Złotopolskiego, farsa w 3 aktach.
139. R. de Fleurs Logika serc. Komed. w 1 akcie
140. Monologi, zeszyt dziewiąty.
141. I. Mrozewicka. Przemówiła, idylla małżeńska w 1 odsłonie.
142. J. Gella. Kabotyn, groteska w 2 aktach.
143. Alleg i Kedue. Rozwód. komed. w 3 akt.
144. M. Bałucki. Flirt, komedia w 4 aktach.
145. H. Zbierzchowski. Zanim się ziścił cud 3 Maja, obrazek scen.
146. A. Bisson. Kontrolor wagonów sypialnych, komedia w 3 aktach.
147. A. Ks. Czartoryski. Kawa, kom. w 1 akc.
148. G. Drągely. Dobrze skrojony frak, krotchwila w 4 aktach.
149. Z. Przybylski. Letnicy, krotchwila w 3 aktach.
150. M. Donnay. Świderek, komedia w 1 akcie.
151. F. Herczeg. Niebieski lis, kom. w 3 aktach.
152. M. Bałucki. Po teatrze, komedia w 1 akc.
153. E. Labiche i E. Martin. Delikatne rączki, kom. w 3 aktach.
154. B. Winawer. Roztwór Prof. Pytla, komedia w 3 aktach.
155. J. Gella. Swatka, farsa w 2 aktach.

Biblioteczka teatralna dla dzieci i młodzieży.

1. Złote marzenia, komedyjka fantastyczna w 1. akcie.
2. Zaklęta w lalkę królewna, baśń dramatyczna w 1 akcie.
3. Plotecki, komedyjka w 1 akcie.
4. Dziwy, obrazek fantastyczny w 1 odsłonie ze śpiewami i tańcami.
5. Fraucymer Anny Jagielonki, obrazek dramatyczny ze śpiewami.
6. Baśń Jagienki, fantazja dramatyczna w 1. akcie z tańcami i śpiewami.
7. Kwitnąca Róża, komedyjka fantastyczna w 1 odsłonie.
8. Kolega z osłej ławki, komedyjka w 1 akcie.
9. Coś nowego, komedyjka.
10. Moralistka, komedyjka w 1 odsłonie.
11. Mentorka, komedyjka w 1 odsłonie.
12. Arcydzieło, komedyjka w 1 odsłonie.
13. Sekret, komedyjka w 1 odsłonie.
14. Heljoderek i Karolek, komedyjka w 1 odsł.
15. Dowcipny Kubaś, komedyjka w 1 odsłonie.
16. Basia, poważniejsza komedyjka w 1 akcie.
17. Bezkrólewie, komedyjka w 1 odsłonie.
18. Literki, obrazek w 1 odsł. dla małych dzieci.
19. Laleczki, obr. w 1 odsł. dla małych dzieci.
20. Opiekunki, obrazek sceniczny w 1 odsłonie ze śpiewami i tańcami.
21. Dola dziecka, obrazek dram. w 1 odsłonie.
22. Jasełka, w 2 odsł. ze śpiewami i tańcami.
23. Wstań, obrazek wigilijny w 1 odsłonie.
24. Jadwiga, obrazek historyczny ze śpiewami w 1 odsłonie.
25. Wanda, obrazek historyczny w 1 odsłonie.
26. Pod Grunwaldem, obrazek historyczny w 1 odsłonie.
27. W Olkuskiej Ziemi, obrazek dramatyczny w 1 odsłonie.







BN

BIBLIOTEKA
NARODOWA

648481

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018601754